



Boże, dajesz nam nowych Błogosławionych, którzy wciąż żyją w naszej pamięci, a wielu z nas wspomina spotkania z nimi i ich słowa. Dziś jeszcze bardziej stają się naszymi nauczycielami i przewodnikami w trudnej codzienności. Mówią nam, że także w naszych czasach trzeba i można służyć

jedynie Bogu i ludziom, iść Chrystusową drogą Zbawienia.

Niech Chrystusowa Ewangelia głębiej kształtuje naszą codzienność we wszystkich jej wymiarach, a Maryja Matka Zbawiciela wspiera nas w dążeniu do swego Syna. Niech w naszym życiu będzie więcej wzajemnej miłości, zrozumienia i przebaczenia, szacunku i poświęcenia. Niech nasza Ojczyzna, także w dwudziestym pierwszym wieku, tak jak w całej swej historii, pozostanie wierna Bogu, Krzyżowi i Ewangelii.

**Maryjo Królowo Polski, módl się za nami.**

**Święty Janie Pawle II i św. Maksymilianie Kolbe módlcie się za nami,**

**Święty Zygmuncie Szczęsny Feliński, módl się za nami,**

### Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj Msza św. o godz. 16<sup>00</sup> z udziałem dzieci rocznicowych (klasy IV) i kandydatów do Bierzmowania grupy starszej.
- Spotkanie dla rodziców dzieci komunijnych w najbliższy czwartek po Mszy wieczornej o godz. 18<sup>30</sup>.
- We wtorek - 21 września obchodzimy święto św. Mateusza Ewangelisty a w czwartek wspominamy w liturgii św. Ojca Pio
- Dziękujemy za ofiary na spłatę raty za nową drogę procesyjną.
- Osoby mogące w tym tygodniu ofiarować godzinę adoracji prosimy o zapisywanie się w zakrystii.
- Przy wyjściu z kościoła wyłożone są Dobre Nowiny o Błogosławionym Prymasie Tysiąclecia a także nasza gazetka z komentarzem do Ewangelii, fragmentem z Dzienniczka św. Faustyny oraz modlitwą dziękczynną za beatyfikację Kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana **Ś.P. Henryk POSTEK** (L. 77) z Nowego Wągrowna. Pogrzb odbył się we środę i **Ś.P. Janusz WĘGIER** (l. 62) z Raciborów. Pogrzb odbędzie się jutro o godz. 15<sup>00</sup>.  
**Wieczny odpoczynek.**

„Bóg zapłać” za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki.



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

25 Niedziela Zwykła

19 września

436'21



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Mdr 2,12.17-20 \* Ps 54 \* Czytanie II: Jk 3,16-4,3

Ewangelia: Mk 9, 30-37



**J**ezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Prowadził bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich! Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje mnie, lecz Tego, który Mnie posłał. **Oto słowo Pańskie**

### WYWYŻSZENIE PRZEZ SŁUŻBĘ

**K**ilka dni temu przeżyliśmy święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego, które przypominało nam, że dzieło zbawcze, dzieło odkupienia i wywyższenia ludzkiej natury dokonało się w sytuacji największego poniżenia i cierpienia Syna Bożego. Dzisiaj w Ewangelii Pan Jezus zapowiada swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie a reakcja uczniów na to słowo ukazuje ich skrajną ignorancję i niezrozumienie zbawczej misji Mistrza. Odpowiedzią uczniów na katechezę o krzyżu była zażarta dyskusja na temat, kto spośród nich jest największy. Wyobrażamy sobie tę dziecinadę, gdy dorośli ludzie przekrzykują się wzajemnie: „Ja jestem najważniejszy, bo byłem pierwszy powołany! Nieprawda. To ja jestem najstarszy wiekiem i mnie się należy ta godność! A mój ojciec znał Joachima, dziadka Jezusa! Przepraszam, to ja jestem krewnym Jezusa, bo mam wujka w Nazarecie!...” Zapewne można byłoby kontynuować fantazję na temat kłótni

Apostołów, która może wydać się trochę naciąganą i dziwną. Czy to możliwe, aby dorośli ludzie w ten sposób się zachowywali, pokazując skrajną niedojrzałość? Oczywiście, że tak. Wystarczy spojrzeć na zachowania polityków, którzy są elitą narodu. Ileż tam niedojrzałości, dziecinady, ambicji, przechwałek... Pan Jezus odpowiadając na klótnie uczniów

stawia przed nimi małe dziecko. Dlaczego? Być może najpierw po to, aby im przypomnieć, że są już dorośli i minął czas dziecięcych sporów i przechwałek. A po wtóre wydobywa istotę duchowości dziecięstwa Bożego:

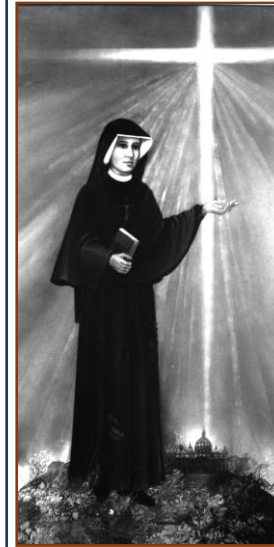


pokorę, zaufanie, posłuszeństwo czyli miłość, która nadaje sens wszystkiemu. Pan Jezus powiedział: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje”. Pan Jezus stał się dla nas Dzieckiem. W noc narodzenia przyjął Jezusa, to przyjął bezbronnego Niemowlaka, który wymaga troski, opieki i nade wszystko miłości. Ta postawa jest aktualna zawsze w relacji do Zbawiciela. Tylko w ten sposób możemy stać się Jego uczniami. Dziecko uczy się najpierw przez naśladowanie. I to jest istota życia duchowego: w drodze za Jezusem: mamy Go naśladować i upodobnić się do Niego. Mówi o tym pustelnik Sahary, święty Karol de Foucauld w swym dialogu z Mistrzem: „Najpierw zwróć uwagę, że powiedziałem: <<Nie

jest uczeń większy niż jego Mistrz>> i dodałem, <<ale jest doskonały, jeżeli upodobni się do Mistrza>>. A więc nie chcę, byś był poniżej tego, czym byłem, byś miał inną pozycję. Jeżeli bywają wyjątki, nie są one z pewnością dla ciebie, któremu dałem powołanie doskonałego naśladowania Mnie i jedynie Mnie samego... Staraj się być w oczach świata tym, czym byłem w moim życiu w Nazarecie, ani mniej, ani więcej. Byłem biednym robotnikiem żyjącym z pracy własnych rąk, uchodziłem za prostego, nieuczzonego człowieka. Moi rodzice, rodzina, kuzyni, przyjaciele byli prostymi robotnikami, jak

Ja sam, rybakami, rzemieślnikami. Rozmawiałem z nimi jak z równymi, ubierałem się jak oni, mieszkalem jak oni, jadłem to, co oni, gdy przebywałem z nimi... Jak wszyscy ubodzy byłem narażony na pogardę, a ponieważ w oczach świata byłem tylko biednym <<nazarejczykiem>> i prześladowano Mnie, i traktowano źle w życiu publicznym, to po pierwszym słowie w synagodze w Nazarecie chciano mnie zrzucić ze skały. W Galilei nazwano Mnie Belzebubem, w Judei opętany przez szatana, uwodzicielem, kłamcą i stracono Mnie na szubienicy krzyża pomiędzy złoćczyńcami. Uważano Mnie za ambitnego prostaka. Uchodź za tego, za kogo Ja uchodziłem, moje dziecko., (K. de Foucauld, Milczenie i ogień, Warszawa 1993, 63)

**Ks. Proboszcz**



**K**iedy była adoracja u sióstr rodzinarek, wieczorem poszłam z jedną z naszych sióstr na tę adorację. Zaraz kiedy weszłam do kapliczki, obecność Boża ogarnęła moją duszę. Modliłam się tak, jak w pewnych momentach, bez słowa mówienia. Nagle ujrzałam Pana, który mi powiedział: *Wiedz o tym, że jeżeli zaniedbasz sprawę malowania tego obrazu i całego dzieła miłosierdzia, odpowiesz za wielką liczbę dusz w dzień sądu.* Po tych słowach Pana jakaś bojaźń wstąpiła w duszę moją i lęk. Nie mogłam się uspokoić sama w sobie. Brzmiały mi te słowa: Tak, to mam nie tylko za siebie odpowiadać w dzień sądów Bożych, ale i za inne dusze. Te słowa głęboko wryły mi się w serce moje. Kiedy wróciłam do domu, weszłam do małego Jezusa, upadłam na twarz przed Najświętszym Sakramentem i powiedziałam Panu: Wszystko uczynię, co będzie w mej mocy, ale Cię proszę, Ty zawsze bądź ze mną i daj mi moc do spełnienia woli Twojej świętej, bo Ty wszystko możesz, a ja nic sama z siebie.

### MODLITWA DZIĘKCZYNIENIA ZA DAR BEATYFIKACJI KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO I MATKI ELŻBIETY RÓŻY CZACKIEJ



Boże, źródło wszelkiej świętości, dziękujemy Ci za beatyfikację Kardynała Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Róży Czackiej. Wysławiamy Cię za wielki dar nowych błogosławionych dla Kościoła i naszej Ojczyzny.

Dziękujemy Ci, że dałeś nam opatrnościowego Pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Pasterza wielkiej wiary i głębokiego życia duchowego, oddanego Trójjedynemu Bogu i Jego Matce Maryi, troszczącego się o godność każdego człowieka i naszej Ojczyzny. Dziękujemy Ci za matkę Elżbietę Różę Czacką, która przyjęła utratę wzroku w młodości jako krzyż i z krzyża Chrystusa czerpała moc do służenia niewidomym na duszy i ciele tworząc Dzieło Lasek.